

Paweł Wawryszuk

Rok 1956

w stosunkach polsko-jugosłowiańskich

Postępująca normalizacja w stosunkach polsko-jugosłowiańskich w omawianym okresie przejawiała się wielopoziomowo. Stopniowo podpisywane były bądź też wchodziły w życie wzajemne porozumienia ramowe. Obejmowały one, poza stosunkami politycznymi, relacje handlowe, kulturalne czy turystyczne. Już w 1955 r., z inicjatywy jugosłowiańskiej, nawiązano wzajemną i permanentnie rozwijaną współpracę w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Polska z kolei poparła starania Belgradu o akces do Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ. Umowa handlowa (z 12 lutego 1955 r.) na sumę 15 mln dolarów została zrealizowana w całości. Uruchomiono bezpośrednią linię lotniczą Warszawa – Belgrad¹, podobną kolejową; rozpoczęły się negocjacje dotyczące zawarcia pełnej umowy kulturalnej. W ramach stosunków kulturalnych do Polski zaproszeni zostali artyści operowi, a jeden z profesorów Uniwersytetu Belgradzkiego został jurorem Konkursu Chopinowskiego. Także w lutym 1955 r. podpisana została w stolicy Jugosławii umowa o wymianie 5 filmów długometrażowych², natomiast do Warszawy przyjechała jugosłowiańska drużyna piłkarska i siatkarzy³.

Na płaszczyźnie politycznej po raz kolejny, przynajmniej w opinii ambasady PRL w Belgradzie, podkreślono brak większych problemów (w odróżnieniu od Węgier czy Czechosłowacji), co determinowało szybką normalizację wzajemnych stosunków⁴. W tym samym źródle wskazano, że dotychczasowe przemiany w Polsce po śmierci Stalina zostały przyjęte przez najwyższe władze jugosłowiańskie z aprobatą. Jednym

¹ Początkowo miała to być linia lotnicza Warszawa–Tirana przez Belgrad, ale po sprzeciwie strony jugosłowiańskiej ustanowiono bezpośrednie połączenie.

² Aczkolwiek nie została zrealizowana w całości, gdyż strona jugosłowiańska zakupiła jedynie 2 filmy produkcji polskiej.

³ Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego PZPR [dalej WZ KC PZPR], sygn. XIA/42, *Stosunki polsko-jugosłowiańskie*, k. 22–23.

⁴ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej AMSZ], Departament I, sygn. zespół [dalej z.] 7, wiązka [dalej w.] 20,teczka [dalej t.] 173, Ocena pobytu delegacji KC PZPR w Jugosławii, k. 4.

z dowodów miał być fakt, iż np. na pogrzeb Bieruta do Warszawy przybyła oficjalna delegacja Związku Komunistów Jugosławii (ZKJ) – „pierwsza delegacja partyjna po 1949 r. do kraju obozu socjalizmu”, zarazem będąca także pierwszym oficjalnym kontaktem pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą (PZPR) i ZKJ. Należałoby wspomnieć, że na jej czele stali Svetozar Vukmanović i Vljako Begović, członkowie KC ZKJ. Sondowali oni możliwości nawiązania bezpośrednich relacji międzypartyjnych. Po powrocie delegacji do Belgradu ambasador Henryk Grochulski rozmawiał z Vukmanovićem i usłyszał, że „nic nie stoi na przeszkodzie odnowienia kontaktów partyjnych i wymienienia delegacji. Był bardzo zadowolony z naszej gościnności i przyjęcia, z jakim się spotkał w Polsce”⁵. W oparciu o te półoficjalne ustalenia, tempa nabrały prace nad stworzeniem podstaw do dalszej normalizacji.

Ważny sygnał został także wysłany do Warszawy od Michaila Djuricia, dyrektora departamentu w jugosłowiańskim MSZ. Stwierdził on, że nadszedł czas (a mowa o połowie kwietnia 1956 r.) na rozpoczęcie kontaktów partyjnych, w pierwszej kolejności pomiędzy PZPR i ZKJ⁶. Także pierwszą oficjalną delegacją rządową z krajów demokracji ludowej była polska, która wizytowała otwarcie targów w Zagrzebiu (na Targi Poznańskie przyjechała oficjalna delegacja jugosłowiańska). Z kolei w październiku 1955 r. miała miejsce wymiana delegacji Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) i jugosłowiańskiej „Omladiny” oraz delegacji dziennikarskich⁷. Jeszcze wcześniej, bo 11 lutego 1956 r. Rafael Tabor, sekretarz ambasady jugosłowiańskiej, odwiedził Marię Wiernę, dyrektorę generalną w polskim MSZ, zapowiadając „dłuższą wizytę”. Pierwotnie to Milorad Milatović, ambasador FLRJ w Warszawie, miał odbyć z nią rozmowę, ale z uwagi na nagłą zmianę terminu wizyty w Belgradzie, to właśnie sekretarzowi przypadło odwiedzenie polskiego MSZ. Ambasador – w ocenie Tabora – został przyjęty przez Titę „i sądzi, że przywiezie z tej audiencji coś nowego”. Była to zapowiedź rozwoju stosunków polsko-jugosłowiańskich w miejsce ich normalizowania⁸.

Wymienione powyżej wydarzenia stanowiły niejako preludium do faktycznego zacieśnienia współpracy polsko-jugosłowiańskiej. Punktem przełomowym stały się,

⁵ Ibidem.

⁶ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 21, t. 194, Raport polityczny za okres od 1 I do 15 IV 1956 r., k. 4–5.

⁷ W trakcie rozmowy podsekretarza stanu w jugosłowiańskim MSZ Srdje Price z polskim dziennikarzem Tomaszem Atkinsem tenże bardzo interesował się sytuacją społeczno-gospodarczo-polityczną w Jugosławii. Ponoć padły zapewnienia, że „w Polsce nie ma człowieka, który by się nie interesował Jugosławią”. W trakcie rozmowy padło też stwierdzenie o korzystnym przebiegu destalinizacji i demokratyzacji w Polsce, także, a być może przede wszystkim, sytuacji w Poznaniu (rozmowa odbyła się na dzień przed wybuchem strajku). Atkins mówił o ciężkiej sytuacji materialnej robotników oraz o tym, że „reakcja” próbuje ten fakt wykorzystać. Zdaniem dziennikarza, największą popularnością w Polsce cieszył się Cyrankiewicz, aczkolwiek Gomułka miał wszelkie szanse na wejście do kierownictwa partii, por.: *Diplomatski arhiv Ministarstva spoljnih poslova* [dalej DAMSP], Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. Politička arhiva [dalej PA], 1956, fascikla [dalej f.] 66, subfascikla [dalej sf.] 2, broj [numer; dalej br.] 412165, Zabeleška o ragovoru Državnog potsekretara Srdje Price sa poljskim novinarom Tomašom Atkinsom, dana 27 jula 1956. godine, s. 1–2.

⁸ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 189, Notatka z rozmowy Wierna–Tabor (radca Ambasady Jugosłowiańskiej i chargé d’affaires) dn. 11.2.1956 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, k. 76–77.

dołączmy niełatwe, negocjacje prowadzone w Warszawie w sprawie podpisania porozumienia handlowego na rok 1956. Ich finałem było zawarcie różnych umów w listopadzie br., w tym o wymianie handlowej, współpracy naukowo-technicznej czy uregulowania kwestii wzajemnego zadłużenia i wiarygodności. Już w grudniu 1955 r. podpisana została umowa turystyczna, dzięki której w kwietniu następnego roku bawiła w Polsce delegacja zaproszona przez „Orbis” w celu omówienia szczegółów współpracy w 1956 r. Symptomem zachodzących zmian w relacjach polsko-jugosłowiańskich był także fakt, iż po raz pierwszy ekipa jugosłowiańskich kolarzy wzięła udział w „Wyciągu Pokoju”⁹.

Po podpisaniu pomiędzy Tito a Bułganinem 2 czerwca 1955 r. tzw. „Deklaracji Belgradzkiej”¹⁰, w „Nowych Drogach” ukazał się artykuł *Sukcesy sił pokoju i socjalizmu*, w którym tłumaczono aspekty międzynarodowe ładu powojennego i jedności ruchu socjalistycznego w celu utrwalenia pokoju. Ważniejsze jednak było stwierdzenie, że „tak pojęta współpraca [pomiędzy ZSRR, jego satelitami a Jugosławią] wyklucza również wszelką ingerencję w sprawy wewnętrzne partnera czy to natury gospodarczej, politycznej, czy ideologicznej, ponieważ zagadnienia wewnętrznej struktury, zagadnienia różnicy między systemami społecznymi i różnicy między konkretnymi formami rozwoju socjalizmu są wyłączną sprawą narodów poszczególnych krajów”¹¹. Nadmienić należy, iż na kilkunastu stronach artykułu ani razu nie wspomniano o jugosłowiańskich przywódcach partyjnych. Tekst nosił znamiona wyjaśnienia zmian w polityce Kremla (jeszcze nie partii) i konieczności reorientacji w polityce Polski wobec Jugosławii. Notabene jugosłowiański MSZ podkreślał, że PZPR zamierza realizować wzajemne kontakty na zasadzie „Deklaracji Belgradzkiej”, uznania jugosłowiańskiej „drogi do socjalizmu” oraz kierownictwa partyjnego i państwowego z Tito na czele¹².

W dniach 13–14 marca 1956 r. odbyło się VI Plenum ZKJ, które z zainteresowaniem śledzono w Warszawie. Szczególną uwagę strona polska poświęciła stanowisku, a raczej przemilczeniu tam kultu jednostki w „tajnym” referacie Chruszczowa. Milczenie w tej kwestii zachowali także dyplomaci jugosłowiańscy¹³. Drugą sprawą była rewizja polityki samego ZKJ, która została poddana krytyce w referacie „Problemy z pracy Zw. Komunistów”, wygłoszonym w czasie plenum przez Aleksandra Rankowicia, który oskarżył m.in. Milovana Djilasa o próbę budowania „demokracji burżuazyjnej” w Jugosławii¹⁴. Dalej odnotowany został przychylny kurs Belgradu w stosunku do państw demokracji ludowej oraz z zadowoleniem przyjęta została informacja o krytyce skie-

⁹ AAN, WZ KC PZPR, sygn. XIA/42, Stosunki polsko-jugosłowiańskie, k. 23–25; por. także: DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 66, sf. 4, br. 423895, *O jugoslovensko-poljskim odnosima*, s. 2.

¹⁰ Czyli ówczesnie szefami rządów ZSRR i Jugosławii. Deklaracja nie zwiastowała jeszcze normalizacji stosunków partyjnych Jugosławii z ZSRR.

¹¹ „Nowe Drogi” 1955, nr 6 (72), s. 4 i n.

¹² Ibidem, s. 1.

¹³ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 21, t. 194, Raport polityczny za okres od 1 I do 15 IV 1956 roku, k. 4–7.

¹⁴ Ibidem, k. 34.

rowanej wobec zwolenników dawnej rezolucji Biura Informacyjnego (potocznie zwanych „informbiurowcami”).

Omawiając wyniki i przebieg plenum sekretarz Wydziału Ideologicznego CK ZKJ Stana Stevanović, w rozmowie z radcą ambasady PRL w Belgradzie Zygmuntem Pietrusińskim w dniu 6 kwietnia 1956 r. powiedziała, że „towarzysz Tito [ta część plenum była niejawną – P.W.] wskazał na ogromne znaczenie XX Zjazdu KPZR, podkreślając odwagę i śmiałość kierownictwa KPZR w obnażaniu błędów i wypaczeń, jakie naniósł kult Stalina”. Komuniści jugosłowiańscy z kolei, że tłumaczenie „tych spraw” masom „powinno być nacechowane spokojem i skromnością uwzględniającym przy tym naczelną zasadę, że Związek Radziecki i jego komunistyczna partia była i jest przodującą siłą socjalizmu”¹⁵. Należy nadmienić, że polska dyplomacja jako pierwsza (najprawdopodobniej) została dopuszczona do bezpośredniego kontaktu z członkiem jugosłowiańskiego KC po odbytych plenum.

Dyplomacja jugosłowiańska na początku kwietnia 1956 r. zwróciła uwagę na ataki członków KC PZPR na Hilarego Minca i Jakuba Bermana (obaj związani z aparatem bezpieczeństwa), jednocześnie wróżąc rychły powrót Gomułki do Komitetu Centralnego PZPR i jego rozprawę z ostatnimi zwolennikami dawnego ładu (osłabienie frakcji konserwatywnej w partii)¹⁶. Tego samego dnia (2 kwietnia 1956 r.) zorganizowano konferencję dziennikarzy Polskiego Radia, na której doszło do „ostrej” – w opinii Milatowicia – dyskusji nad sytuacją wewnętrzną w Polsce z Wernerem, szefem Radiokomitetu¹⁷. Na zarzuty o zbyt powolną destalinizację ten zasłaniał się instrukcją od Jerzego Morawskiego. Twierdził, że tak czy inaczej Polska musi budować socjalizm w oparciu o autorytet ZSRR, gdyż nie jest możliwe, by jeden niewielki kraj budował socjalizm samodzielnie. Wtedy to ponoć usłyszał, że „to da się zrobić. To zrobił Tito”¹⁸.

Likwidacja Biura Informacyjnego i wraz z tym ograniczenie instytucjonalnych form współpracy poszczególnych partii komunistycznych była faktem, na który ambasada Jugosławii, raczej z przesadną nadzieją, zwracała dużą uwagę. Podobnie zresztą było w przypadku rezolucji BI w 1948 r., choć okoliczności były zgoła odmienne. W połowie marca 1956 r. do Tito i Kardelja dotarł telegram z ambasady Jugosławii w Warszawie, w którym informowano o „nowych perspektywach w polskiej polityce”¹⁹. Potwierdzeniu tej tezy – w myśli Milatowicia – miał sprzyjać ton artykułów publikowanych w prasie. Akcentowano w nich kurs na „koegzystencję”²⁰ oraz goto-

¹⁵ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 188, Notatka z rozmowy z tow. Staną Tomasević, Sekretarzem Wydziału Ideologicznego w KC ZKJ, jaką przeprowadziłem w dniu 6 IV 1956 r. przy okazji wręczenia fotografii z pogrzebu tow. Bieruta, nadesłanych przy piśmie KC PZPR – Wyzd. Zagraniczny nr 182/56 z dnia 24 marca 1956 r., k. 21–22.

¹⁶ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 65, sf. 1, br. 44998, Telegram nr 152 z dn. 2 IV 1956, b.p.

¹⁷ Zwanego tak potocznie, oficjalnie był to Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”, potem Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”.

¹⁸ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 65, sf. 1, br. 44999, Telegram nr 153 z dn. 2 IV 1956, b.p.

¹⁹ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. AP, 1956, f. 64, sf. 6, br. 43946, b.p.

²⁰ Co jest dosyć ciekawe, bo termin ten odnosił się w polskich realiach przede wszystkim do stosunków państw z bloku wschodniego z kapitalistycznymi, nie Jugosławią.

wość Polski do rozwoju politycznej i ekonomicznej współpracy w ramach „dalszego zbliżenia”²¹.

Druga połowa roku 1955 oraz początek następnego zaowocowały uregulowaniem spraw związanych z codzienną działalnością placówek dyplomatycznych obu stron. Dużą wagę ambasada FLRJ przywiązywała do odzyskania praw własności do jednej z nieruchomości w Warszawie przy Alei Róż, służącej za mieszkanie służbowe dla jej pracowników. Na załatwienie tej sprawy naciskał Djurić, kilkakrotnie wypytując Grochulskiego o tę kwestię. Ambasador PRL wysłał wiadomość do centrali oczekując instrukcji, bo, jak pisał: „sprawa jest drażliwa. Nie można pominąć milczeniem ich zapytań, trzeba dać odpowiedź”. Co ciekawe, ambasador tą przyczyną tłumaczył opóźnianie decyzji przez Jugosłowian w negocjacjach na temat połączenia lotniczego²². Omawiając sprawy drażliwe, nie można zapomnieć o działalności Emigracji Rewolucyjnej. Jej członkowie dalej prowadzili audycje radiowe w języku serbskim na antenie Polskiego Radia, często prezentując treści, ogólnie rzecz ujmując, niesprzyjające Jugosławii. Na ich czele ambasada FLRJ stawiała Nikołę Sandulovicia, przywódcę emigracji. Należy zaznaczyć, iż część tych działaczy zaczęła sondować możliwość wyjazdu do Jugosławii, jednak ambasada informowała ich, że po ewentualnym powrocie musieliby ponieść karę za działalność w okresie konfliktu Tito – Stalin²³.

Istotnym problemem w działalności obu ambasad było z reguły nieprzychylnie nastawienie urzędników średniego i niższego szczebla w różnych urzędach, co zresztą analogicznie występowało w czasie wybuchu konfliktu Tito – Stalin. Można przypuszczać, że zmiany polityczne następowały szybciej od zmiany świadomości urzędników niższego szczebla, którzy świadomie unikali bliższych relacji z dyplomatami w obawie przed potencjalnymi konsekwencjami. Wydział Konsularny ambasady PRL w Belgradzie określił to mianem „mniejszej elastyczności dołowych organów władzy i ich często niski poziom świadomości politycznej”²⁴, co można swobodnie odnieść do obu stron. Z każdym miesiącem jednak spraw spornych ubywało oraz zmieniała się także atmosfera w trakcie rozmów.

W kwietniu 1956 r. z okazji pobytu szefa MSZ Norwegii Harvarta Lange w Belgradzie i przyjęcia wydanego na jego cześć, ambasador Grochulski miał okazję spotkać się z Kardeljem. Ich rozmowa koncentrowała się głównie wokół kwestii współpracy międzynarodowej partii komunistycznych i socjalistycznych. Ambasador zapewnił Kardelja, że PZPR, szczególnie w świetle XX Zjazdu KPZR, „niewątpliwie pójdzie tą drogą”, co rozmówca przyjął z nieskrywanym zadowoleniem, dodając, że Polska cieszy się „uznaniem w skali międzynarodowej i może w tym kierunku odegrać dużą rolę”²⁵.

²¹ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 65, br. 46422, Telegram nr 211 z dn. 26 IV 1956, b.p.

²² AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 188, Odrębny list Henryka Grochulskiego do Marii Wiernej z dn. 7.III.1955 (brak formalnego tytułu), k. 4.

²³ AMSZ, Departament I, sygn. z.7, w. 20, t. 188, Notatka z rozmów przeprowadzonych z Raic-Dizdarevićem, urzędnikiem tut. MSZ i Taborem, Radcą Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie, k. 6, 7.

²⁴ AMSZ, Wydział Konsularny, sygn. z. 20, w. 43, t. 528, Raport. Sprawozdanie z działalności Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Belgradzie za okres od 1 IV 1955–15 I 56/tjn., s. 2–3.

²⁵ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 188, Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu

W rewanżu Grochulski stwierdził, że doświadczenia ZKJ mogłyby być dla PZPR bardzo w tym względzie przydatne. Ponownie dał też do zrozumienia, że czas już najwyższy na uregulowanie stosunków, a ich początkiem mogłyby być relacje pomiędzy samymi komunistami. Kardelj miał odpowiedzieć: „Jak to miło, gdy komuniści siadają za stół i rozmawiają otwarcie i szczerze o różnych zagadnieniach”, zastrzegając jednocześnie wyraźnie prawo wyboru każdego kraju/partii do swojej drogi „budowy socjalizmu”. Podkreślił też, że przebieg wypadków w Polsce, w porównaniu do innych krajów demokracji ludowej, wskazuje na większą dojrzałość PZPR odnośnie do omawianej kwestii²⁶. Nie sposób nie znaleźć analogii w polityce ZKJ wobec jego polskiego odpowiednika do sytuacji tuż po ogłoszeniu rezolucji BI. I w tym momencie PZPR jawiła się komunistom jugosłowiańskim jako partia, z którą perspektywy współpracy wyglądały, dodajmy z perspektywy roku 1956, najbardziej obiecująco.

Dnia 14 maja 1956 r. do Moše Pijadego, przewodniczącego Skupsztiny, dotarło zaproszenie od marszałka Sejmu PRL Jana Dembowskiego do złożenia oficjalnej wizyty delegacji parlamentarnej Skupsztiny. Czytając je odpowiedział natychmiast, dodajmy – w „dość obcesowym” tonie – że delegacja polska powinna przybyć do Belgradu dopiero we wrześniu, zaś rewizyta mogłaby dojść do skutku dopiero późną jesienią bądź wręcz wiosną 1957 r. Rzekomym powodem odsunięcia w czasie spotkań miał być napięty harmonogram zagranicznych wizyt parlamentarnych Skupsztiny²⁷. Jednak po głębokim niezadowoleniu strony polskiej wyrażonym głównie przez Władysława Góralskiego, szefa Wydziału Zagranicznego PZPR i dzięki namowom Milatovicia przystał na przyspieszenie obu wizyt. Pijade, zapewne nie do końca przemyślawszy swoją decyzję, popełnił *foux pas* w stosunku do Polski tym bardziej, że w niedalekiej przeszłości doszło do znacznego zgrzytu dyplomatycznego na linii Belgrad – Sofia, kiedy to odwołano parlamentarną wizytę Bułgarów z powodu niewydania wiz dwóm członkom delegacji. Podobnego scenariusza za wszelką cenę chciano uniknąć w stosunku do Polski²⁸.

Wizyta parlamentarzystów PRL w Jugosławii miała miejsce we wrześniu 1956 r. i została oceniona pozytywnie²⁹. Delegaci zostali przyjęci m.in. przez Pijadego, a ze strony rządowej goszczeni byli przez Kardelja. Należy podkreślić, że kontakty z czołowymi politykami i działaczami na szczeblu federalnym uzupełniane były spotkaniami na szczeblu republikańskim oraz lokalnym. Te pierwsze dotyczyły głównie „mechanizmu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej” w Jugosławii. Jak raportowała ambasada PRL w Belgradzie: „robocze kontakty naszych posłów, w połączeniu ze spotkaniami pojedynczych delegatów Sejmu z niektórymi działaczami państwowymi

21 kwietnia 1956 roku na przyjęciu z okazji pobytu w Belgradzie norweskiego ministra Spraw Zagranicznych – Harvarta Langego, k. 12–15.

²⁶ Ibidem.

²⁷ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 21, t. 194, Raport polityczny Ambasady PRL w Belgradzie za okres od 15 IV – 31 V 1956 r.; stosunki polsko-jugosłowiańskie, k. 81.

²⁸ Ibidem, k. 82.

²⁹ W jej skład weszli przede wszystkim: prof. Jan Dembowski, marszałek Sejmu i prezes Polskiej Akademii Nauk, Walenty Titkow, m.in. naczelny „Trybuny Ludu”, Józef Olszewski, I sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR w (jeszcze) Stalinogrodzie.

dla omówienia ciekawych problemów, nie mogły nie wywołać zadowolenia ze strony jugosłowiańskich towarzyszy. Głębokie dyskusje na tych spotkaniach, pytania naszych posłów dotyczące różnych problemów, wypytywanie o szczegóły, w tym często i ponawianie pytań dla wyjaśnienia zagadnień, utwierdziło jugosłowiańskich towarzyszy w przekonaniu, że nasza delegacja wykazuje poważne i szerokie zainteresowanie Jugosławią³⁰. Tak czy inaczej, charakter tej wizyty miał jeszcze inny, o wiele istotniejszy skutek. Wynikami rozmów żywo zainteresowany był Tito, którego na bieżąco informowano o ich przebiegu. Po podobnej wizycie Bułgarów ponoć miał powiedzieć, że w porównaniu do polskiej, „nie było tam nic ciekawego”³¹.

W trakcie wizyty parlamentarnej w Jugosławii doszło do ostatecznego ustalenia terminu i składu delegacji Skupsztiny do Polski. Nie obyło to się jednak bez problemów związanych z wyborem przewodniczącego – otóż zamierzeniem władz jugosłowiańskich było wystawienie „mocnej” osobistości, by dochować zasady wzajemności. Ostatecznie zdecydowano wysłać na czele delegacji Petara Stambolicia. Podobnie zresztą sprawa wyglądała z doбором jej członków, co do którego strona jugosłowiańska przywiązywała ogromną uwagę. Początkowo ich liczbę ustalono na dziewięciu działaczy, ostatecznie rozszerzono jej skład do jedenastu osób. Zmiany miały też charakter „jakościowy”, gdyż wszyscy członkowie delegacji brali aktywny udział w życiu partii, zajmując z reguły najwyższe stanowiska w poszczególnych republikach (siedmiu było członkami republikańskich KC ZKJ, zaś pięciu z nich zasiadało jednocześnie w komitetach wykonawczych; podobnie pięciu członków delegacji było członkami KC ZKJ na szczeblu federalnym – m.in. Stambolić (jednocześnie członkiem Komitetu Wykonawczego ZKJ) czy Popivoda. Motywacją wyboru takiego składu delegacji była chęć wysłania odpowiednich rangą osób do rozmów w Polsce i, jak się wydaje, przygotowania właściwego klimatu do zasadniczych z punktu widzenia stosunków polsko-jugosłowiańskich oficjalnych wizyt partyjnych³².

Delegacja jugosłowiańska dotarła do Warszawy dnia 10 października 1956 r. i została przyjęta, na zasadzie wzajemności, z równą uwagą i serdecznością. Ogólnie rzecz ujmując, wizytę Jugosłowian można podzielić na dwie części – zwiedzanie Polski (m.in. wizyty w Trójmieście, Opolu, muzeum Auschwitz, Krakowie i Zakopanem) oraz część merytoryczna, czyli rozmowy w Prezydium Rady Ministrów, Radzie Państwa, KC oraz

³⁰ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 174, Ocena pobytu w Jugosławii delegacji Sejmu PRL, k. 16–18. Nie sposób pominąć faktu wzmiankowanego wyżej, że strona jugosłowiańska takie zainteresowanie jej wewnętrznymi sprawami traktowała pośrednio jako przyznanie racji przez komunistów polskich o słuszności jugosłowiańskiej drogi w „budowie socjalizmu”. Zresztą w dalszej części dokumentu sprawa wydaje się być pośrednio potwierdzona, gdyż w trakcie toastów czy innych oficjalnych spotkań często strona jugosłowiańska nawiązywała do sytuacji po 1948 r., i że nie powinna ona już się więcej powtórzyć. Odnotowane też zostały wypowiedzi członków polskiej delegacji (wicemarszałka Sejmu Kuleszyńskiego czy wiceministra pracy i opieki społecznej Chajna), że delegacja polska zetknęła się z „ogromnymi osiągnięciami Jugosławii na różnych odcinkach życia gospodarczego i społecznego. Towarzysze z tych kół dziennikarskich [Tanjuga – P.W.] są szczególnie zadowoleni z tego, że nasi członkowie uznają te sukcesy jako wynik głębokiej decentralizacji w gospodarce jugosłowiańskiej i szerokiej aktywizacji mas pracujących w sprawowaniu władzy”.

³¹ Ibidem, k. 18.

³² Ibidem, Kilka uwag o delegacji Skupszczyny FLRJ mającej wyjechać do Polski, k. 22 i n.

spotkania z marszałkiem Dembowskiem. To ostatnie spotkanie zostało przez Milatovicia uznane za jeden z największych sukcesów pobytu w Polsce. Co ciekawe, wziął w nim udział, poza Adamem Rapackim, ówczesnym szefem MSZ, Konstanty Rokossowski. W trakcie tej rozmowy Stambolić wyraził chęć spotkania z Gomułką, zaś Rokossowski przekazał pozdrowienia dla Tity.

Sprawą o wiele istotniejszą było stanowisko strony jugosłowiańskiej w kwestii wydarzeń poznańskich. Rapacki wyraził zadowolenie ze sposobu, w jaki protesty zostały przedstawione w jugosłowiańskiej prasie (z wyrozumiałością, zrozumieniem i koniecznością przeprowadzenia zmian w polityce partii na przyszłość)³³. Wcześniej, w niejawnej korespondencji, ambasada jugosłowiańska w Pradze informowała swój MSZ, że podłożem protestów przede wszystkim była zła sytuacja ekonomiczna robotników³⁴. Milatović z kolei w tej sprawie wysłał szyfrogram do Belgradu już po pacyfikacji strajku, szacując liczbę zabitych na 38, rannych 270 osób. W dniu 30 czerwca, na kiedy datowana jest ta wiadomość, nie był w stanie określić dokładnych przyczyn wystąpień poza tym, że miały one „antysowiecki charakter” i są szykowane w innych miastach – w tym w Łodzi, Warszawie. Za Milatoviciem dane te opublikowała „Borba”, ogólnie informując o przebiegu i przyczynach strajku w Poznaniu³⁵. Kilka dni później pisał już, „że nie były inspirowane przez prowokatorów, ale miały prawdziwie robotniczy charakter”³⁶. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy może być informacja wysłana z MSZ Jugosławii do ambasady FLRJ w Warszawie, w której centrala, dziękując za dotychczasowe informacje, prosi o nadesłanie dodatkowych materiałów, w tym m.in. zdjęć potwierdzających masowy udział protestujących robotników, sprecyzowania przyczyn wewnętrznych zamieszek, ukazania sposobu potępienia przez władze „elementów reakcyjnych i prowokatorskich”³⁷. Wszystkie te elementy składały się na ocenę wydarzeń poznańskich w sferze oficjalnej. Były stonowane i sprzyjały władzom w Warszawie, chociaż można ulec wrażeniu, że ich wykorzystanie miało potwierdzić słuszności „jugosłowiańskiej drogi do socjalizmu”.

³³ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 66, sf. 7, br. 417581, Telegram nr 585 z dn. 23 X 1956 r., b.p. Tito, zapytany o wypadki poznańskie, miał powiedzieć, że „zwykły zatarg o płace został niegodziwie wykorzystany przez siły niemające nic wspólnego z interesami robotników”, a były to słowa wypowiedziane 22 lipca dla „grupy amerykańskiego Cherwooda”, więc stanowiły oficjalne stanowisko władz jugosłowiańskich; AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 21, t. 194, Ocena najważniejszych wydarzeń w Jugosławii w lipcu b.r. [1956], k. 7980.

³⁴ DAMSP, Ambasada FLRJ w Pradze, sygn. PA, 1956, f. 64, sf. 1, br. 411197, Telegram nr 334 z dn. 7 VII 1956, b.p.

³⁵ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. AP, 1956, f. 64, sf. 1, br. 410478, Telegram z dn. 30 VI 1956 r., s. 1–2; „Borba”, У Пошнанју успостављен потпун мир, nr 168 z dn. 30 VI 1956 r., choć bardziej wymowny był artykuł opublikowany dzień później: „Borba”, „događaju у Пошнанју неће спречити ни ослабити напоре на демократизацији у Пољској, nr 169 z dn. 1 VII 1956 r. (z serb.: wydarzenia w Poznaniu nie przeszkodzą ani nie podważą wysiłków Polski na rzecz demokracji).

³⁶ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. AP, 1956, f. 64, sf. 2, br. 409938, Telegram nr 397 z dn. 5 VII 1956, s. 4.

³⁷ DAMSP, Državni Sekretariat za Inostrane Poslove FNRR, sygn. PA, 1956, f. 64, sf. 2, br. 411362, Telegram nr 411362 z dn. 14 VII 1956 r., s. 1–2. Kulminacją tego było wspomniane poniżej wystąpienie Tity w Puli z dn. 11 listopada 1956 r., por. M.J. Zacharias, *Komunizm – Federacja – Nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 176.

W tym miejscu warto podkreślić, że strona polska sytuację ekonomiczną w Jugosławii także oceniała jako ciężką. Wskazywano przede wszystkim na niską przeciętną płacę w relacji do cen i ogólne niezadowolenie społeczne. Starano się jednocześnie określić, w jakim stopniu obciąża ten stan rzeczy rządzących. Jak wynika z ustaleń Grochulskiego, niezadowolenie nie było skierowane ani przeciwko kierownictwu partii, partii jako takiej, ani systemowi politycznemu w Jugosławii (dodając jeszcze na końcu twierdzenia „dotąd nie”). Podkreślał on szczególną popularność przywódców z Tito na czele oraz poparcie, jakim cieszyli się wśród robotników i inteligencji, nawet chłopów po zaniechaniu kolektywizacji³⁸. Postępująca decentralizacja została oceniona pozytywnie w społeczeństwie, szczególnie aspekt uzyskania „większej swobody”, „możności brania bezpośredniego udziału w kierowaniu fabryką czy instytucją”. Podobnym uznaniem w masach, według polskiego ambasadora, cieszyła się jugosłowiańska polityka zagraniczna, choć zaakcentował on silne nastroje antyradzieckie, także w aparacie partyjnym, będące pozostałością po konflikcie ze Stalinem. Co ciekawe, antyrosyjskość nie wpływała na wzrost nastrojów proamerykańskich³⁹.

Na podstawie przytoczonych rozważań można postawić tezę, iż jugosłowiańska ocena wydarzeń poznańskich była determinowana przez pryzmat trudnej sytuacji gospodarczej we własnym kraju. Otóż w obliczu rosnącego niezadowolenia wewnętrznego w Jugosławii, trudno byłoby aktywnemu partyjnemu tłumaczyć protesty poznańskie inaczej niż wykorzystywaniem niełatwego położenia klasy robotniczej przez „prowokatorów” i „reakcjonistów”. Inna interpretacja mogłaby stanowić poważną sprzeczność w kontekście napiętej sytuacji wewnętrznej w Jugosławii i godzić w doraźne interesy partii. Władze w Belgradzie musiały zdawać sobie z tego sprawę, podejmując prowizoryczne działania mające na celu załagodzenie napięć społecznych, jak choćby wypłacenie zasiłku najmniej zarabiającym robotnikom w wysokości miesięcznego wynagrodzenia (dla lepiej zarabiających połowy) oraz doraźnych zapomóg dla starszych działaczy partyjnych.

W referacie Edwarda Ochaba, wygłoszonym podczas VII Plenum KC PZPR, w części poświęconej sprawie poznańskiej można znaleźć treści, które zostały wykorzystywane przez stronę jugosłowiańską w swojej propagandzie. Chodzi tu o „biurokratyzację”, „demokratyzację” czy oddalanie się od „mas”. Ochab bowiem mówił: „Wypadki poznańskie wskazały, jak wiele pod tym względem było wypaczeń w naszej pracy, jak wiele ogniw naszego aparatu zbiurokratyzowało się, przestało słuchać głosu mas. Musiało to doprowadzić do tego, że więź łącząca nas z poszczególnymi oddziałami klasy robotniczej nie zacieśniała się, ale słabła. A jest rzeczą jasną, że taką sytuację wykorzystuje wróg”⁴⁰. Dalej zastanawiał się, jak zwiększyć „udział mas pracujących

³⁸ Pytaniem otwartym pozostaje kwestia, czy nie było to spowodowane wcześniejszą eliminacją jakiegokolwiek opozycji i powszechnym terrorem, także niezarzuconym przecież kulcie jednostki itp.

³⁹ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 21, t. 194, Notatka o nastrojach w tutejszym społeczeństwie, nr 221/14/tjn./56, k. 88–93.

⁴⁰ E. Ochab, *Zacieśniać więź z masami, wcielać w życie uchwały VII Plenum KC*, „Nowe Drogi” 1956, nr 7–8 (85–86), s. 19. Potwierdził to także Mazur w następnym referacie: F. Mazur, *Kierownicza rola partii i wewnątrzpartyjna demokracja*, „Nowe Drogi” 1956, nr 7–8 (85–86), s. 15–20.

w rządzeniu państwem”, dokąd powinien trafiać „głos człowieka pracy, by był lepiej wysłuchany”. Patrząc ogólnie na powyższe stwierdzenia, można by dostrzec pewne podobieństwa do jugosłowiańskiego systemu samorządowego, przynajmniej kilku jego elementów, o czym poniżej. Ale następne słowa Ochaba już wyraźniej mówiły o tym, że to przede wszystkim (a raczej jedynie) rząd będzie odpowiedzialny za całokształt polityki gospodarczej, a głos „klasy robotniczej” będzie stanowił referencje dla jego działań, nie dopuszczając jej realnego wpływu na politykę państwa. Tym bardziej, że był on przekonany, iż „nasza polityka, która jest przecież sprawiedliwa i słuszna, która jest przecież polityką rządu robotników i chłopów, [powinna być] w pełni rozumiana w masach i zyskać ich pełne poparcie”⁴¹. Chodziło zatem o stworzenie fasadowego w gruncie rzeczy modelu, uwzględniającego taki czy inny samorząd robotniczy.

W Jugosławii sytuacja wyglądała nieco inaczej, choć w dużej mierze sprowadzała się do tego samego mianownika. Oficjalnie w Polsce podkreślana była konieczność demokracji życia, odbiurokratyzowania partii. W Jugosławii mianowicie, po usunięciu z najwyższych funkcji partyjnych i państwowych Milovana Djilasa w pierwszej połowie 1954 r., głównego orędownika rzeczywistej demokracji życia społecznego w Jugosławii, Tito i jego najbliżsi współpracownicy podczas obrad VI Plenum KC ZKJ otwarcie oświadczyli, iż nie ma mowy o zmniejszeniu politycznej roli partii nawet w procesie „obumierania określonych funkcji państwowych”. Podobnie, w ich mniemaniu, wprowadzana w życie decentralizacja i „samorządność” nie mogły oznaczać automatycznego rozwoju „świadomości socjalistycznej” wśród robotników i chłopów i, co za tym idzie, wymagało to od komunistów „więcej wysiłku w celu prawidłowego rozwoju wprowadzanego przez nas systemu”. Odnosiło się to także do najbardziej podstawowych jednostek organizacyjnych na poziomie poszczególnych np. fabryk⁴². W ten sposób, choć zaczynając analizę od różnych punktów, dostrzec można na końcu ogólny interes obu partii komunistycznych – zachowania niekwestionowanej władzy w kraju.

Strona jugosłowiańska zwracała uwagę na tłumaczenia czołowych polskich komunistów, że protesty były spowodowane „przede wszystkim przez machinacje prowokatorów i agentów imperializmu”, jak twierdził Ochab w referacie z dnia 18 lipca 1956 r. na VII Plenum KC PZPR⁴³. Z drugiej strony uwydatniała antyradziecki charakter zajść, palenie akt więziennych oraz radzieckich flag. W przytaczanym raporcie ambasady jugosłowiańskiej na temat poznańskiego czerwca przynajmniej kilkakrotnie zwracali uwagę na antyradzieckość czy antysocjalistyczny charakter zrywu robotniczego. Zweryfikowano też liczbę ofiar zajść, podając 48 zabitych i około 540 rannych. Ocenę polityczną podzielono na dwie części, mianowicie tę ostrzejszą z okresu samych rozruchów oraz „o wiele łagodniejszych” ocen zawartych już na wzmiankowanym Plenum. Skonfrontowano słynne przemówienie radiowe Cyrankiewicza z 29 czerwca („Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie!”) z późniejszymi, bardziej

⁴¹ E. Ochab, *Zacieśniać więź z masami...*, s. 10–11.

⁴² M. J. Zacharias, op. cit., Warszawa 2004, s. 159.

⁴³ E. Ochab, *O sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o węzłowych zadaniach partii*, „Nowe Drogi” 1956, nr 78, s. 138–139.

stonowanymi opiniami Ochaba. Zacytowano w nich takie argumenty, jak ciężka sytuacja ekonomiczna, biurokratyczny i „bezduszny” stosunek administracji partyjnej do robotników, niski standard życia, co miało zostać wykorzystane przez „reakcję podziemną” do organizowania „antysocjalistycznych prowokacji”⁴⁴.



Mimo trudności, z jakimi borykała się PZPR po wydarzeniach poznańskich, równolegle następowała normalizacja stosunków partyjnych z ZKJ. Delegacja KC PZPR na czele z wiceprzewodniczącym Rady Państwa Franciszkiem Mazurem dotarła do Belgradu 25 sierpnia 1956 r. i bawiła tam nieco ponad tydzień. Ogólnie rzecz ujmując, wizyta ta przebiegła w bardzo dobrej atmosferze, Jugosłowianie podkreślali kilka faktów mających wpływ na życzliwy stosunek do Polski, choć w dokumentach zaczęły się już pojawiać określenia specjalnych stosunków partyjnych na linii ZKJ – PZPR⁴⁵. Determinowało je to, iż PZPR „nie wyróżniała się szczególnie ostrą kampanią antyjugosłowiańską po 1948 r., a walka z „titoizmem” nie pociągnęła za sobą w Polsce procesów i zbrodniczych wyroków, jak np. Rajka na Węgrzech”. Podkreślono brak sprzeczności historycznych i ogólną sympatię do Polski ze strony Jugosławii, ale, *last but not least*, „większą dojrzałość polityczną PZPR i nie uleganie dyktatowi KPZR w takim stopniu jak pozostałe partie”⁴⁶. Podobnie jak w przypadku delegacji rządowej, partyjna wykazywała największe zainteresowanie zagadnieniami samorządu robotniczego przedsiębiorstw w Jugosławii oraz samorządu terytorialnego.

Wizyta miała jeszcze jeden, niekoniecznie symboliczny wymiar. Otóż polska delegacja została przyjęta przez Tito, występującego ówczesnie w charakterze szefa partii. Szczególny charakter polskiej wizyty polegał również na tym, że Mazur nie zgodził się na obecność Grochulskiego. Brak ambasadora, na co żalił się MSZ, dobitnie wskazywał na partyjny charakter wizyty. Sporą uwagę do niej przywiązywały także dyplomacje obcych krajów analizując, czy zbliżenie ZKJ z PZPR ma charakter ideologiczny (co mogłoby sugerować zwiększenie niezależności Polski w ramach bloku wschodniego), czy jest to jedynie zagrywka polityczna⁴⁷. Na pewno wizyta ta była idealną okazją do

⁴⁴ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 64, sf. 3, br. 423336, *Dogadajaci u Poznaniu*, s. 12. Z Belgradu dochodziły też inne głosy: Veljko Begović, dyrektor jugosłowiańskiego Instytutu do Spraw Polityki i Gospodarki Międzynarodowej, nie zgadzał się z oceną delegata radzieckiego na sesję ECOSOC [chodzi o Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ, *The Economic and Social Council – P.W.*], mówiącego o prowokatorach z Poznania. Nie zdobył się on jednak na zajęcie oficjalnego stanowiska, sprawę przemilczał. Por. AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 188, Notatka z rozmowy przeprowadzonej w dniu 27 VII 1956 roku z Veljko Bogoviciem – Dyrektorem Instytutu do Spraw Polityki i Gospodarki Międzynarodowej, k. 24. Rozmowę przeprowadził Radca Ambasady PRL w Belgradzie Zygmunt Pietrusiński.

⁴⁵ Najwyżsi przedstawiciele ZKJ podjęli decyzję, iż odbudowa stosunków partyjnych pomiędzy ZKJ a partiami bloku sowieckiego rozpocznie się właśnie od PZPR.

⁴⁶ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 173, Ocena pobytu delegacji KC PZPR w Jugosławii, k. 3–4; por. także DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 66, sf. 4, br. 423895, O jugosłowensko-polskim odnosima, s. 5–6.

⁴⁷ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 173, Ocena pobytu delegacji KC PZPR w Jugosławii, k. 4–6.

przełamania partyjnej izolacji ZKJ w ruchu komunistycznym, utrzymanie „polskiego przyczółka” i w ten sposób oddziaływania z poziomu ideologicznego na inne partie z Europy Środkowo-Wschodniej. Zresztą, jak już wspomiano, centrala ZKJ nigdy nie ukrywała, że do międzynarodowego ruchu robotniczego wnosi najbardziej demokratyczną formę stosunków międzypartyjnych. Potwierdzał to również fakt, iż na zakończenie wizyty strona jugosłowiańska wyraziła nadzieję na jak najszybszą rewizytę w Polsce⁴⁸.

Dyplomacja jugosłowiańska, obserwując sytuację w PZPR, po raz kolejny swoją uwagę skierowała w stronę Gomułki. Właśnie o niego Milatović sondował Pantielejmona Ponomarienkę, ambasadora ZSRR w Polsce. Radziecki dyplomata negatywnie odnosił się do zmian zachodzących w Polsce w połowie roku 1956, a o „Wiesławie” mówił z „rezerwą i wycofaniem” twierdząc, że stanowisko Moskwy w jego sprawie pozostaje niezmiennie. Potwierdzić to miała jego rozmowa z Chruszczowem, w której „podobno” paść miały słowa, że Polska zmierza w kierunku anarchii, a kierownictwo partyjne temu nie przeciwdziało. Nie bez znaczenia też były nastroje antyrosyjskie w polskim społeczeństwie, które nie widziało różnicy między „starymi Rusami” a obecnymi „sowieckimi narodami”⁴⁹.

Obrady VIII Plenum KC PZPR, odbywające się w dniach 19–21 października 1956 r., rozpoczęły się od poszerzenia składu KC o cztery osoby: Władysława Gomułkę, Mariana Spychalskiego, Zenona Kliszkę i Ignacego Loga-Sowińskiego⁵⁰. Gomułka w swym przemówieniu oceniającym wydarzenia ostatnich miesięcy przedstawił odmienną ocenę od dotychczasowej oficjalnej linii twierdząc, że strajk w Poznaniu został wykorzystany przez reakcję, a odpowiedzialnością obarczył niewłaściwą politykę partii. „Robotnicy Poznania – przekonywał „Wiesław” – chwytając się za oręż strajku i wychodząc manifestacyjnie na ulice w czarny czwartek czerwcowy zawołali wielkim głosem: Dostyć! Tak dalej nie można! Zawrócić z fałszywej drogi!”⁵¹ Jednocześnie dał też do zrozumienia, choć nie bezpośrednio, że powróci do idei polskiego modelu „budowy socjalizmu”. W tym kontekście mówił: „Różny też może być model socjalizmu. Może być taki, jaki został stworzony w Związku Radzieckim, można go kształtować tak, jak to widzimy w Jugosławii, a może być też jeszcze inny”⁵²

Wspominane przez dyplomację jugosłowiańską antyradzieckie postawy w Polsce i zmierzanie ku „anarchii” były zgodne z rzeczywistością. Zdaniem Aleksandra

⁴⁸ Jeden z sygnałów o stanowisku polskim dotyczącym zbliżania nie tylko narodów Polski i Jugosławii, ale także partii padły jeszcze wcześniej podczas spotkania z dn. 6 sierpnia 1956 r. pomiędzy Matwinem i dziennikarzami, w tym naczelnymi „Trybuny Ludu” i „Nowych Drog”. W tym samym raporcie po raz kolejny załączona analiza sytuacji Gomułki przed zmianami mającymi zajść w PZPR, o czym poniżej. AJ, sygn. A CK SKJ, IX,101/II-39, Pismo nr 456 z dn. 7 VIII 1956 r., k. 8.

⁴⁹ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 66, sf. 2, br. 423007, Zabeleška o razgovoru sa sovjetskim ambasadorom Ponomarenkom, b. p.

⁵⁰ Jak widnieje w stenogramie, niewybranie tego ostatniego do organów centralnych jeszcze w czasie rozliczeń „prawicowo-nacjonalistycznych” w PZPR, odbyło się w cieniu „sprawy jugosłowiańskiej”.

⁵¹ Przemówienie Gomułki podczas obrad VIII Plenum z dnia 20 października 1956 r., „Nowe Drogi” 1956, nr 10 (88), s. 27.

⁵² Ibidem.

Oriechowa, nagła wizyta Chruszczowa w Warszawie, ruchy wojsk radzieckich były reakcją na „wymykającą się z kontroli radzieckiej Polskę”, a zaniepokojenie na Kremlu sytuacją w Polsce było poważne. Chruszczow wraz z najbliższym otoczeniem rozważać miał interwencję militarną, acz ostatecznie wygrało stanowisko wyczekujące⁵³. Jak się wydaje, kwestia redefinicji stosunków polsko-radzieckich została odłożona na 3 tygodnie, gdyż już w połowie listopada delegacja z Władysławem Gomułką udała się z wizytą do ZSRR.

Główne tezy zawarte w przemówieniach Gomułki zostały z zadowoleniem przyjęte w Belgradzie, podobnie jak i wyniki całego Plenum. W raporcie ambasady PRL w Belgradzie napisano, że „VII, a zwłaszcza VIII Plenum KC PZPR wyzwoliły w Jugosławii dalszy ładunek sympatii dla Polski. Konsekwentnie poprzednio rozwijane stosunki przybrały teraz wybitnie polityczny charakter”. Owa polityczność odnosiła się do interpretacji wydarzeń w Polsce. W raporcie ambasady przedstawiono następująco: „Należy jednak stwierdzić, że jugosłowiańska ocena sytuacji w Polsce różniła się od naszej tym, iż patrzyli oni i obecnie patrzą na naszą sytuację ze swego «antyblokowego» stanowiska. Naprowadza to Jugosłowian na niesłuszne, względnie na niezupełnie słuszne wnioski”⁵⁴.

Pojawiające się różnice w postrzeganiu przez Jugosławię wydarzeń w Polsce – w opinii ambasady PRL w Belgradzie – determinowały dwa wymiary. Strona jugosłowiańska od dłuższego czasu przedstawiała swój model „budowy socjalizmu” jako lepszy. Co prawda Związek Radziecki dalej pozostawał „ojczyzną rewolucji”, jednakże rozwiązania ustrojowe stosowane przez Jugosłowian miały się okazać – oczywiście w ich opinii – takimi, które w końcu zostaną przejęte i w innych krajach. Pomimo to komuniści jugosłowiańscy byli ostrożni w swoich działaniach. Zgadzała się na dyskusję ideologiczną, aczkolwiek zaznaczając na każdym kroku odmowę podpisywania jakichkolwiek dokumentów/rezolucji, mogących świadczyć o wycofywaniu się „z zajętych pozycji”⁵⁵.

Taką postawę potwierdza depesza gratulacyjna, jaką Gomułką otrzymał po wyborze na stanowisko I sekretarza. Władimir Dedijer i Marijan Stilinović w imieniu centrali

⁵³ A. M. Oriechow, *Nowe dokumenty archiwów moskiewskich na temat wydarzeń października 1956*, [w:] *Przełomowy rok 1956. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej*. Poznań, 26–27 czerwca 1996, pod red. E. Makowskiego, S. Jankowiaka, Poznań 1998, s. 171–175.

⁵⁴ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 21, t. 194, Raport polityczny Ambasady PRL w Jugosławii za okres I X 1956 – I IV 1957, k. 127.

⁵⁵ Dyplomacja polska przyjęła w tym procesie rolę nieformalnego mediatora „oddziaływając zarówno na towarzyszy jugosłowiańskich, jak i przedstawicieli krajów obozu socjalizmu w kierunku niezaostrzania sporów”, a zwłaszcza oceniając ewentualne próby izolacji Jugosławii „jako niesłuszne”: *ibidem*, k. 128–129. Ponadto ostatni kwartał przyniósł dalsze zacieśnienie współpracy, choć wyglądało to z polskiej strony nieco chaotycznie, nieprzemyślane. W omawianym okresie do Jugosławii przyjechało około 30 różnych delegacji. Były one jednak słabo przygotowane, w pierwszym rzędzie zbyt liczne. O kłopotach logistycznych strony polskiej niech świadczy fakt, że jedna z delegacji przyjechała bez zaproszenia (z Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych), ambasada także nie była informowana o terminach wizyt, będąc często zaskakiwana pytaniami strony jugosłowiańskiej. Co gorsza, zdarzało się, że niektórzy delegaci nie ukrywali swoich antyradzieckich poglądów, co spotykało się z wyraźnym zainteresowaniem swoich jugosłowiańskich rozmówców.

ZKJ podkreślili elementy zawierające pierwiastki słuszności polityki jugosłowiańskiej: „Gratulujemy Wam wyboru, a strudzonej, lecz niepokonanej Polsce zwycięstwa, które wywalczyła nad siłami biurokratyczno-stalinowskimi”. Autorzy noty wyrazili także nadzieję, że również w ZSRR podobne siły zwyciężą, a socjalizm nie będzie kojarzony tylko z „budową nowych fabryk” – socjalizm oznacza nieco więcej⁵⁶: Bez zastrzeżeń nad Dunajem i Sawą odniesiono się do słów Gomułki: „W zupełności jest do przyjęcia Wasza teza, że nie istnieją tylko dwie drogi do socjalizmu: radziecka i jugosłowiańska. Nasz kraj w 1948 r., na czele z tow. Tito, stanął na drodze Stalinowi i stalinizmu, co i Wyście zrobili w tym czasie. Była to inspiracja dla wszystkich socjalistów świata, jak obecnie stanowisko dzisiejszej Polski jest nowym bodźcem dla dalszego rozwoju socjalizmu, dla jego swobodniejszych, bardziej ludzkich i demokratyczniejszych form”. W depeszy nie zabrakło nawiązania do roli Polski w modyfikowaniu relacji na linii Moskwa – inne stolice krajów „demokracji ludowej”. W tym kontekście akcentowano jej specyfikę, pisząc: „Do tego istnieją wszelkie warunki w Polsce: zdecydowana klasa robotnicza, której koroną jest Poznań, bogata kultura narodu polskiego, śmiała inteligencja, która i tym razem nie zawiodła Polski”⁵⁷. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Jugosłowianie doszukiwali się podobieństw do własnej drogi rozwoju, uwierzytelniając tym samym dokonany wybór.

Mimo takiej interpretacji strona polska doceniała poparcie udzielone nowym władzom oraz przemianom przez Jugosławię. Wiązało to się z istotnym wsparciem przemian (i w konsekwencji Gomułki) na arenie międzynarodowej⁵⁸. Miało też szczególny charakter, gdyż zostało udzielone przez kraj, bądź co bądź, „socjalistyczny”. W jednym z raportów politycznych ambasady PRL w Belgradzie napisano: „W odróżnieniu od sympatii okazywanej Polsce w okresie VIII Plenum KC PZPR przez ogromną większość państw i narodów świata było to poparcie dla sił socjalistycznych w Polsce, dla jej nowej drogi ku socjalizmowi”. ZKJ był też jedyną partią, która zdecydowała się upowszechnić ustalenia VIII Plenum w całości nie tylko aktywowi partyjnemu, ale także na łamach prasy⁵⁹.

Dnia 25 października 1956 r. ambasada jugosłowiańska w Warszawie poinformowała Belgrad o słuszności swoich wcześniejszych analiz, o „wybitnym znaczeniu” przemian politycznych w Polsce i zastopowaniu przemian w „niektórych innych krajach socjalistycznych przez elementy stalinowskie”⁶⁰. W dalszej części raportu napisano,

⁵⁶ R. Skobelski, *Polska wobec Jugosławii w latach 1956–1970*, [w]: *Polska między Wschodem a Zachodem*, t. 2, *W kręgu polityki zagranicznej*, A. Szczepańska, H. Walczak, A. Wątroba (red.), Toruń 2008, s. 227–228; M. Paździora, *Międzynarodowy ruch komunistyczny wobec polskiego października 1956*, [w]: *Przełomowy rok 1956. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Poznań, 26–27 czerwca 1996*, E. Makowski, S. Jankowiak (red.), Poznań 1998, s. 161.

⁵⁷ AAN, WZ KC PZPR, sygn. XIA/42, Depesza gratulacyjna dla W. Gomułki od V. Dedijera i M. Stlinowicia (tłumaczenie, brak oficjalnego tytułu), k. 18.

⁵⁸ J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010, s. 116.

⁵⁹ Stosowna broszura ukazała się w nakładzie 2000 egzemplarzy, por. AAN, WZ KC PZPR, sygn. XIA/42, *Stosunki polsko-jugosłowiańskie*, k. 25.

⁶⁰ DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 65, sf. 7, br. 417668, Telegram nr 417668 z dn. 25 X 1956 (bardzo pilny), b.p.

że rezultaty VIII Plenum kończą pierwszy etap walki po XX Zjeździe KPZR, którego zwieńczeniem było znaczne osłabienie „natolińczyków”, a przede wszystkim wykluczenie z Politbiura Rokossowskiego, co potwierdzić miało jedność partii, przywrócenie roli klasy robotniczej w rządzeniu krajem w przyszłości. Puentą wydaje się stwierdzenie, iż na drodze do „właściwego” rozwoju socjalizmu w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej jest wzorowanie się na modelu wypracowanym w przeszłości przez Jugosłowian. Rozwój socjalizmu powinien więc – zdaniem sprawozdawcy – opierać się na duchu Deklaracji Belgradzkiej i Moskiewskiej⁶¹, których najważniejszą zasadą była nieingerencja w wewnętrzne sprawy drugiej strony.

Wydarzeniem, które dodatkowo zbliżyło partie polską i jugosłowiańską, była interwencja radziecka na Węgrzech w listopadzie 1956 r. Otóż obie strony na początku konfliktu popierały reformatorskie działania władz w Budapeszcie. Dla nowych polskich władz, wyłonionych po VIII Plenum, było to utwierdzeniem wierności uchwał tegoż, mówiących o konieczności dochowania zasady suwerenności każdej partii, choć z upływem czasu uznano za realną groźbę wystąpienie Węgier z bloku wschodniego, co było nie do przyjęcia dla obu stron. W Budapeszcie wielokrotnie spotykali się dyplomaci polscy i jugosłowiańscy, omawiając nie tylko bieżącą sytuację, ale nawet koordynując swoje postępowanie. Adam Willman, ambasador PRL na Węgrzech, otrzymał wiadomość od Dalibora Soldaticia, posła jugosłowiańskiego akurat kończącego swoją misję, o solidarności z VIII Plenum, z jakim spotkał się na ulicy budapesztańskiej⁶². Dnia 2 listopada na Brioni doszło do spotkania Chruszczowa z Tito⁶³ (ten się kurował na wyspie) w towarzystwie najważniejszych polityków działaczy ZKJ – Kardelja i Rankovicia. Tito miał powiedzieć, że „trzeba rozbić kontrrewolucję”, choć obstawał przy zdaniu, że Związek Radziecki powinien dokonać tego swoimi siłami, bez pomocy Bułgarów, Rumunów czy „czeskich ochotników”. Jugosłowianie z kolei z jednej strony akceptowali interwencję radziecką, a praktycznie udzielali schronienia tymczasowego (choć nie azylu politycznego) Węgrom, z premierem Imre Nagym i jego towarzyszami na czele, nie mając oczywiście żadnego zamiaru przyjmowania ich w Jugosławii⁶⁴.

Komitet Centralny PZPR i Gomułka w kwestii węgierskiej stali niejako w rozkroku – z jednej strony złamany został dogmat „własnej drogi budowy socjalizmu”⁶⁵, z dru-

⁶¹ Ibidem.

⁶² Szyfrogram Ambasady PRL w Budapeszcie do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych nr 1703, z dn. 22.10.1956, godz. 17.00, [w:] *Dokumenty do dziejów PRL, z. 8, Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, J. Tischler (red.), Warszawa 1995, s. 23. Nie sposób nie wspomnieć o dużym zaangażowaniu placówki polskiej w Budapeszcie, która przesłała w ciągu zaledwie 2 tygodni aż 60 szyfrogramów.

⁶³ Dzień wcześniej spotkał się z Gomułką, Cyrankiewiczem i Ochabem, potem poleciał do Bukaresztu w zamiarze poinformowania kierownictw partyjnych Rumunii, Czechosłowacji i Bułgarii o planach drugiej radzieckiej interwencji na Węgrzech.

⁶⁴ Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniu 24–25 maja br. (1957 – P. W.) między delegacją partyjno-rządową PRL i delegacją partyjno-rządową ZSRR, [w:] *Dokumenty do dziejów PRL...*, s. 146–148. Działania strony jugosłowiańskiej były niejako pierwszą tak poważną kością niezgody pomiędzy ZKJ i KPZR od czasu normalizacji wzajemnych stosunków.

⁶⁵ Nie wchodząc w szczegóły, w którym momencie węgierskiej rewolucji możemy zaczynać mówić o „kontrrewolucji”.

giej zaważyć musiał interes wewnętrzny oraz stosunki ze Związkiem Radzieckim. Nie do końca jednak władze polskie rezygnowały z odegrania jakiegokolwiek roli w całym procesie, sondując możliwość pośredniczenia w rozmowach pomiędzy rządem Jánośa Kádára⁶⁶ i przebywającym (do 22 listopada) w ambasadzie jugosłowiańskiej ekipą Imre Nagya. Nie można wszak nie wspomnieć w tym miejscu o fakcie całkiem zaawansowanej współpracy pomiędzy dyplomacjami polską i jugosłowiańską w obliczu kryzysu węgierskiego. Kluczową rolę odgrywał w tym zakresie właśnie Soldatić, który informował Willmana na bieżąco o sprawach jugosłowiańskich. Po wcześniejszej zgodzie Tito na interwencję na Węgrzech, poseł jugosłowiański informował, że działania radzieckie w odniesieniu do chroniących się w ich poselstwie przedstawicieli węgierskich są nie do przyjęcia. Willman pisał do Warszawy: „Soldatić niezwykle poruszony oświadczył, że Tito jeszcze milczy o różnych przykrych sprawach, ale stosunki radziecko-jugosłowiańskie tak nabrzmiały w związku z wypadkami węgierskimi, że Tito o tych przykrych sprawach zacznie wkrótce mówić”⁶⁷. Nie sprecyzował jednak, co się kryło za tym stwierdzeniem, ale było reakcją na naruszanie suwerenności jugosłowiańskiej placówki.

Odnosząc się do polsko-jugosłowiańskich aspektów wydarzeń węgierskich można wspomnieć o szyfrogramie Willmana z dnia 14 listopada 1956 r., w którym stwierdza, że „powszechnie – bez podstawy – z radosną nadzieją mówi się w mieście o mających jakoby nadejść oddziałach wojsk polskich i jugosłowiańskich w miejsce radzieckich dla utrzymania porządku i uniemożliwienia przyjscia na Węgry policji względnie oddziałów ONZ”⁶⁸. W następnych depe szach ambasador polski w Budapeszcie podkreślał konieczność udzielenia „szybkiej i konkretnej pomocy politycznej bratnich partii i rządów, zwłaszcza Polski i Jugosławii”⁶⁹.

Dnia 4 listopada 1956 r. Milatović rozmawiał z Władysławem Matwinem, członkiem KC PZPR i naczelnym „Trybuny Ludu”, o drugiej interwencji sowieckiej na Węgrzech. Początkowo oceniono ówczesną sytuację jako „ciężką, ale nie katastrofalną”, a samą interwencję jako możliwość połączenia zwaśnionych stron. Polski rozmówca nie krył swych obaw przed „restauracją kapitalizmu na Węgrzech”, popartą ogłoszeniem przez nie neutralności na wzór austriacki, gwarantowanej siłami wielkich mocarstw oraz wystąpieniem z Układu Warszawskiego. Ze słów Matwina wynikało, że decyzje te nie powinny mieć negatywnego wpływu na sytuację w Polsce. Milatović, opisując swoją wizytę w Gdańsku (ale i w innych miejscowościach, które odwiedził), spostrzegł szerokie poparcie społeczne w sprawie węgierskiej. Obie strony przyznały,

⁶⁶ Dnia 7 listopada formalnie przejął władzę na Węgrzech jako premier nowego rządu podporządkowanego ZSRR.

⁶⁷ Szyfrogram nr 18767 z Budapesztu, nadany 19 XI 1956, [godz.] 21.10 (piorun), [w] *Dokumenty do dziejów PRL...*, s. 74–75. Choć w tym wypadku, który wzburzył dyplomatę, brali udział policjanci węgierscy, próbując ostrzelać jego służbowy samochód po wyjeździe z ambasady.

⁶⁸ Szyfrogram nr 18562 z Budapesztu, nadany 14 XI 1956, [godz.] 20.10, [w:] *Dokumenty do dziejów PRL...*, s. 71.

⁶⁹ Szyfrogram nr 18563 z Budapesztu, nadany 14.11.56, [godz.] 20.00 (różnica w godzinie wysłania szyfrogramu jest zawarta w źródle), [w] *Dokumenty do dziejów PRL...*, s. 72.

iz te zawirowania na Węgrzech w dotychczas jednolitym bloku, mogłyby skutkować poważnym trzęsieniem ziemi wśród całego ruchu „socjalistycznego”⁷⁰.

Podsumowaniem i diagnozą sytuacji z interwencji radzieckiej na Węgrzech było wystąpienie Tito w Puli w dniu 11 listopada 1956 r., w którym to przywódca jugosłowiański odnosił się także do wydarzeń w Polsce. Ogólnie rzecz ujmując, podkreślił on zachwianą, acz ciągle silną pozycję sił stalinowskich w krajach socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele⁷¹. Dzięki dojściu do władzy Gomułki – dodawał niebezpośrednio Tito – stalinowskie metody rządzenia zostały odrzucone, aczkolwiek w przypadku Węgier i drugiej interwencji radzieckiej doszło do sytuacji całkowicie odwrotnej i ich umocnienia, czego dowodem był sposób potraktowania Nagyego⁷². Wystąpienie Tito niosło jeszcze jedną bardzo ważną konsekwencję, mianowicie wystawiało na kolejną próbę stosunki jugosłowiańsko-radzieckie. Co ciekawe, jego treść została opublikowana w „Borbie” dopiero dnia 16 listopada, a więc aż 5 dni po jego wystąpieniu. „Opóźnienie” to było zapewne spowodowane zaproszeniem przez prezydenta Dwighta Eisenhowera Josipa Broz Tito do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych. Na odpowiedź Chruszczowa czekać długo nie trzeba było. Już następnego dnia wezwany na Kreml został ambasador Jugosławii w ZSRR Miciunović, gdzie I sekretarz KPZR w obecności Bułganina i Mołotowa kategorycznie potępił dzielenie radzieckich przywódców na „stalinistów i antystalinistów”. Chruszczow miał jeszcze ostrzej atakować Tito, mówiąc o interesach Jugosławii ze Stanami Zjednoczonymi, ale, co najważniejsze, w trakcie rozmowy padło stwierdzenie, że to Jugosławia postąpiła niezgodnie z duchem Deklaracji Moskiewskiej i nie tego oczekiwali od „towarzysza Tity”. Rosjanie zapowiedzieli też rychłą odpowiedź na publiczną krytykę zarówno w wymiarze państwowym, jak i partyjnym. Opublikowała ją „Prawda” 19 listopada. Prawdopodobnie wpłynęły na to wyjaśnienia Miciunovicia, dotyczące rzeczywistych intencji, jakie kierowały przywódcą jugosłowiańskim⁷³.

Wydarzenia węgierskie były swego rodzaju spoiwem łączącym interesy obu krajów, choć, jak pokazała niedaleka przyszłość, były także elementem późniejszych sporów pomiędzy Polską i Jugosławią⁷⁴. Otóż sytuacja geopolityczna, w jakiej znajdowała się

⁷⁰ Ponoć słyszane były pełne niepokoju sugestie, że Gomułka, jadąc do Moskwy na spodziewane rozmowy, może podzielić losy Bieruta, choć Matwin te irracjonalne plotki rozwiewał. Zresztą zapowiedź o poprawnym ułożeniu stosunków pomiędzy PZPR a KPZR została z uznaniem przyjęta także w Belgradzie, por. DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1956, f. 64, sf. 2, br. 417537, Telegram nr 612 z dn. 4 XII 1956, s. 1–2. Milatović rozmawiał także w sprawie Węgier z Wierną (10 listopada 1956 r.), mówiąc, jak się zastrzegął prywatnie, że w jego ocenie istniała możliwość interwencji wojsk zachodnich na Węgrzech – nie podając przyczyn i jakichkolwiek argumentów, mających o tym świadczyć, por.: AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 189, Notatka z rozmowy Milatović – Wierna z dn. 10 XI 1956 r. w MSZ (z inicjatywy amb. Milatovicia), k. 87.

⁷¹ Co, delikatnie mówiąc, zirykowało Chruszczowa, było wszakże publicznym wskazaniem słuszności jugosłowiańskiej drogi do socjalizmu i niejako alternatywą dla innych krajów czy to już go budujących (czyli satelitów Moskwy), czy zamierzających na taką drogę wstąpić.

⁷² M. J. Zacharias, op. cit., s. 176–177.

⁷³ Szerzej o problematyce wystąpienia Tito w Puli i jego wpływu na stosunki jugosłowiańsko-radzieckie zob.: Đ. Tripković, *Jugoslavija–SSSR 1956–1971*, Beograd 2013, s. 54 i n.

⁷⁴ Aczkolwiek należy podkreślić, że PZPR jawiła się w Jugosławii raczej jako strona „wyrozumiałe” krytykująca stanowisko Jugosławii np. w kwestii tzw. „Deklaracji Moskiewskiej”.

Polska, a mam na myśli przede wszystkim konieczność uznania polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, wymagała ściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ponadto na Kremlu z niezadowoleniem przyjmowano niezależną politykę Tito, zwaną „eksperymentem ustrojowym”, podkreślając fakt, iż rewolucja węgierska opierała się właśnie na jugosłowiańskim wzorze. Tak czy inaczej, stosunki polsko-jugosłowiańskie po przejściu burzliwych wydarzeń roku 1956 nie były już jedynie odbiciem stosunku KZPR do ZKJ, jak to miało miejsce w czasach stalinowskich.

PAWEŁ WAWRYSZUK

THE YEAR OF 1956 IN POLISH-YUGOSLAV RELATIONS

SUMMARY

The events of 1956 were decisive for the entire region of Central and Eastern Europe. The XX Congress of the Communist Party of the Soviet Union (KPZR) and the secret paper presented by Khrushchev, gave the foundation to modify their communist policies for the countries of the Eastern bloc. In particular, it was seen in Poland, where Władysław Gomułka came to power after the Eighth Plenum of the Polish United Workers' Party (PZPR). The results of the Polish October gave further impetus to the development of Polish-Yugoslav relations that were slowly and steadily developing since Stalin's death in 1953. We can say that from the beginning of 1956 those relations were not normalized but developed on the base of a number of cultural and commercial agreements. The PZPR was the first party the Union of Communists of Yugoslavia (ZKJ) regulated its relation with and began its intergovernmental cooperation. The purpose of this article is to characterize Polish-Yugoslav relations in the light of political changes in 1956 with implications for the next few years.